

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 268 (1315)

OD WYDAWNICTWA

W końcu miesiąca bieżącego ukaże się, jako dodatek bezpłatny do „Kurjera Wileńskiego”, Nr 4 „Przeglądu Gospodarczego Ziemi b. W. Ks. Litewskiego” p. t.

PRZEMYSŁ DRZEWNY

Hoover i Związek Sowiecki.

Wybory prezydenckie w Ameryce Północnej zaktualizowały w olbrzymim stopniu zagadnienie stosunków sowiecko-amerykańskich, nie wykluczając nawet uznania de iure przewrotu bolszewickiego przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Mimo, iż zwycięstwo stronnictwa republikańskiego i kandydata jego Hoovera pozostawia nadal w rękach tych żywiołów politycznych, które doszły do władzy po zakończeniu wojny wszechświatowej, tem niemniej jednak zdaje się ona zapowiadać erę daleko idącej inicjatywy politycznej zarówno z powodu indywidualnych cech charakteru nowego prezydenta, jak również ze względu na środowisko gospodarcze, z którego on pochodzi i z którym jest silnie związany.

Ustrój prezydencki Stanów Zjednoczonych A. P., pozostawiając mieszkańcom Białego Domu prawo doboru do siebie współpracowników nieodpowiedzialnych konstytucyjnie przed izbami prawodawczymi, daje każdemu prezydentowi niemal pełną swobodę wykreślenia linii politycznej w polityce zagranicznej państwa. Jeżeli obecny prezydent Coolidge ze swobody tej nie korzystał, przypisać to należy w pierwszym rzędzie jego brakowi temperamentu i zamiłowaniu do spokoju i ciszy, przypominającym w dużym stopniu abnegację życiową. Nowo obrany prezydent pod względem swego charakteru jest całkowitem przeciwnieństwem dawnego. Będąc w pełni sił żywotnych, obdarzony ponadto szalonym temperamentem i inicjatywą, przyzwyczajony do działania samodzielnego przejawia niewątpliwie na stanowisku prezydenta te same cechy, które uwidoczniły się w czasie jego dyktatury na polu żywnościowym w okresie powojennym.

Poza cechami ściśle osobistymi w działalności p. Hoovera odegra również poważną rolę środowisko jego dotychczasowej pracy. I znów mamy tutaj do czynienia z antytezą p. Coolidgea. Hoover to typowy przemysłowiec amerykański, rzucający się w wir gorączkowych interesów, dzięki którym dorobił się okazałej fortuny, mimo, iż pochodzi z bardzo biednej rodziny. Coolidge, wychowany w środowisku rolniczym, farmerskim, daleki był myśla i interesami od wielkowieświatowej areny wyścigu pracy i kapitału, a najulubieńszą jego lekturą była Biblia; słowem troszczył się więcej o życie pozagrobowe niż doczesne.

Czteroletni okres prezydentury Hoovera wyszuka w pełni dla wykazania swych walorów umysłu i charakteru.

Niewątpliwie też przemysł amerykański, rozwijający się świetnie i wciąż poszukujący nowych rynków zbytu, korzystając z tej okazji, iż w Białym Domu zasiada człowiek niejako „swój”, wytyczy wszystkie siły, aby pchnąć Hoovera na drogę śmiałych eksperymentów. Na tej zaś drodze znajduje się w pierwszym rzędzie Związek Socjalistycznych Sowieckich Republiki ze swą 150 milionową ludnością, wyniszczoną i wyczerpaną przez wojnę, rewolucję, wejucją komunizm i nieudolność rządów bolszewickich w dziedzinie organizacji życia gospodarczego.

Trzeba przyznać Sowiecom, iż potrafili one świetnie wyzyskać zbliżający się termin wyboru nowego prezydenta. Już od roku na gruncie amerykańskim rozwinęły one olbrzymią propagandę, mającą na celu wykazanie możliwości nowych źródeł dochodu dla sfery przemysłowych. Zaczęło się od rzeczy napozór drobnej, bo od ilustracji, zamieszczanych w tygodnikach i miesięcznikach, by poprzez liczne wycieczki z Rosji do A i odwrotnie, skończyć

na wielu obślachach dla kopalni i fabryk sowieckich, płaconych w gotówce. Koroną tej działalności jest zawarta ostatnio umowa z General Electric Company na sumę 25 milionów dolarów, przyczem po raz pierwszy w okresie powojennym między Rosją i Ameryką transakcja ta została oparta na 5-letnim kredycie. Również szczęśliwe były posunięcia rządu moskiewskiego na terenie politycznym. Przystąpienie Związku Sowieckiego do paktu Kelloga i natychmiastowa jego ratyfikacja przez WCIK miały utwierdzić w sferach politycznych Ameryki przekonanie, iż idea pacyfizmu zapuściła bardzo głębokie korzenie i że wszelka myśl o wojnie nie leży na linii zamiarów dyktatorów z Kremla.

Na tle wyżej nakreślonego spłotu zagadnień ogólnych i personalnych, staje się rzecz dość zrozumiałą, iż wybór Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych wywołał cichą radość w politycznych kołach Moskwy. Utrzymując na wodzy jakąkolwiek chęć krytyki przekonań politycznych nowego prezydenta, lub też jego działalności w przeszłości, prasa oficjalna podkreśla, iż Hoover uchodził dotychczas za przeciwnika uznania przewrotu bolszewickiego, ale dodaje zarazem, że „w ciągu ostatnich lat nie wypowiadał się w powyższej sprawie, nie chcąc widocznie wiązać sobie rąk jasno określonymi deklaracjami. Mimo to jednak był on jawnym zwolennikiem rozwoju sowiecko-amerykańskich stosunków handlowych”.

Istotnie przytoczone powyżej słowa nie odbiegają od rzeczywistości. Gdyby więc sprawdziła się wiadomość, iż senator Borah, dotychczasowy przewodniczący komisji spraw zagranicznych, a znany zwolennik uznania rządu sowieckiego, stanie przy boku Hoovera w charakterze sekretarza stanu, w takim razie rok 1929 może przynieść nam posunięcia wielkiej doniosłości w dziedzinie stosunków między Ameryką a Związkiem Sowieckim.

J. M.

Dziennikarze włoscy na Śląsku.

Dziś w nocy z wtorku na środę o godzinie 1.35 przybyli do Katowic z Krakowa dziennikarze włoscy w towarzystwie p. Chrzastowskiego, korespondenta P.A.T. w Rzymie. W ciągu dnia dzisiejszego wycieczka dziennikarzy włoskich zwiedziła ośrodki przemysłowe.

W ciągu dnia dziennikarze włoscy zwiedzili kopalnię węgla, należącą do Skarboformu. Zarząd Skarboformu wydał następnie dla gości śniadanie. O godz. 19 gości byli obecni na obiedzie, wydanym na ich cześć przez miasto.

O godz. 22 dziennikarze włoscy udali się na przyjęcie do konsula włoskiego Lupisza. Goście zabawią w Katowicach jeszcze przez czwartek i wyjadą stąd wprost do Rzymu nocnym pociągłem.

Kronika telegraficzna.

— Przyczyna wybuchu amunicji w Vincennes. Prasa paryska podaje, że pierwsze dochodzenie, przeprowadzone w sprawie wybuchu amunicji w Vincennes wskazuje na to, iż powodem wybuchu było opuszczenie na ziemię w czasie wyładowania skrzyni z lontami.

— Bandytyzm w Londynie. Dwa poważne banki chińskie, położone w ożywionej dzielnicy handlowej, padły ofiarą śmiałego rabunku, dokonanego w biały dzień. Bandyci pod groźbą rewolwerów unieruchomili personel i zrabowali 10.000 dolarów, poczem zbiegli.

— Czas trwania służby wojskowej w Grecji. Rząd opracowuje projekt ustawy w sprawie ograniczenia ilości kadr oraz czasu trwania służby wojskowej. Projekt ustala iż obowiązkowa służba wojskowa trwać będzie 15 miesięcy.

— Wybory Prezydenta Austrii. Prezydent Republiki Austriackiej Hainisch zwołał na dzień 8 grudnia zgromadzenie federalne celem dokonania wyboru nowego Prezydenta Republiki.

— Echa zamachu na Condottis. Sąd ateński skazał na 14 lat więzienia osobnika nazwiskiem Gusios za usiłowanie zamachu na Condottis. Gusios usiłował popełnić samobójstwo, jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

— Wybuch, który nastąpił w Vincennes w fabryce naboju spowodował śmierć 12 osób. Prócz tego jest wiele rannych.

— Wylew Mississippi. Wskutek nieustannych deszczów rzeka Mississippi wylała, wyrządzając olbrzymie szkody na sumę około 10 milionów dolarów. Dotychczas powódź zalała szereg wiosek, szczególnie w stanie Missouri. Przeszło 1000 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Rząd nie unika krytyki Sejmu. Oświadczenie premiera Bartla w komisji budżetowej.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obecny był p. premier Bartel, który złożył wyczerpujące oświadczenie w związku z wnioskiem pos. Czetwertyńskiego, domagającym się złożenia przez rząd sprawozdania z zamknięcia rachunków za ubiegłe lata oraz wniesienia do sejmu ustawy o wydatkach dodatkowych za ubiegły rok budżetowy.

P. premier Bartel oświadczył, że jest prawem parlamentu kontrola i krytyka gospodarki pieniężnej rządu.

— Zawsze jawnie uznawałem — powiedział p. premier — to prawo parlamentu, które też jest jego obowiązkiem.

Kontrola i krytyka gospodarki rządowej w pojęciu premiera Bartla i rządu, na czele którego on stoi, nie może być niczem krępowaną. Wszelkie słuszne momenty krytyki prem. Bartel natychmiast notuje i na podstawie ich wydaje zatwierdzenia, któreby sprawy, dotychczas nie uporządkowane, regulowały.

Opóźnienia w zamknięciu rachunków są tak dalekie, że dotąd przez lat 10 żadnych zamknięcia rachunków parlamentowi nie przedłożono.

— Jesteśmy pierwszym rządem — powiedział prem. Bartel, — który pod tym względem robił wszystko, na co go stać było.

Premier jest zwolennikiem uporządkowanych stosunków i przeciwny jest wnoszeniu dodatkowych budżetów do Sejmu.

— Nie mam nic do ukrywania w zamknięciu rachunków, które jak najszybciej będą przedłożone, abyście panowie pociągali nas ewentualnie do odpowiedzialności. Rząd nie ucieknie przed tą odpowiedzialnością. Mieście panowie zaufanie do naszej uczciwości i nie twórcie pozorów, że w tej gospodarce jest coś podejrzanego — stwierdził prem. Bartel.

(Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Komisji Budżet. na str. 2-giej).

Wizyta dostojników Ligi Narodów w Warszawie

Uroczyste przyjęcie na Zamku i obiad u min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 21.XI (Pat.). Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond, oraz szef sekcji politycznej Sekretariatu Ligi p. Sigimura złożyli w południe wizytę powitalną min. Zaleskiemu w gmachu Ministerstwa. Następnie sir. Eric Drummond i dyr. Sigimura zostali przyjęci na audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Po audjencji Pan Prezydent Mościński wyśłał na ich cześć śniadanie w Zamku. W śniadaniu wzięli udział prócz Pana Prezydenta — Marszałek Piłsudski, prem. Bartel i min. Zaleski. O godz. 5 p. p. sir Eric Drummond wyświadczył w Belwedrze pana Marszałka Piłsudskiego. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

Wieczorem min. Zaleski i p. Zaleska podejmowali uroczystym obiadem sir Erica Drummonda i lady Drummond oraz p. dyrektora Sigimura. W obiedzie tym wzięli udział między innymi prem. Bartel, marszałek Sejmu Daszyński, marszałek Senatu Szymański, poseł angielski Erskine, poseł japoński Matsushima, b. prezes rady ministrów Belgii Theunis, delegat Polski przy Lidze Narodów min. Sokół, szef sekcji higieny Ligi Narodów dr. Reichman oraz szereg innych osób ze świata politycznego. W czasie obiadu min. Zaleski

wyłosił przemówienie, w którym powitał wybitnych gości z Genewy i nawiązywał do działalności Ligi Narodów, którą reprezentują, powiedział między innymi:

„Instytucja ta reprezentuje idee, że stosunki między narodami muszą opierać się na sprawiedliwości i równości, znajduje wśród nas coraz liczniejszych zwolenników. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że dalecy jesteśmy od panowania tego ideału, jednak nie zniechęca to nas, gdyż wiemy, że wcielenie w czyn wszelkiej wielkiej idei wymaga nietykalnych dłużeń wysiłków, ale także wielkich ofiar. Zarówno, jak nie możemy wątpić w doskonałość się powolne ale stałe jednostek, tak samo nie powinniśmy tracić nadziei, że wysiłki nie są skazane na niepowodzenie.

W zakończeniu przemówienia p. minister Zaleski wznosił toast za pomyślność i szczęście gości. W odpowiedzi na przemówienie ministra Zaleskiego zabrał głos sir Drummond. Po obiedzie odbył się w salach państwa Zaleskich wielki raut, na którym zebrało się bardzo wiele osób ze świata dyplomatycznego, i politycznego stolicy.

Sprawa rewizji konwencji handlowej polsko-francuskiej.

Otwarcie rokowań.

PARYŻ, 21.XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym nastąpiło tu otwarcie rokowań w sprawie rewizji konwencji handlowej polsko-francuskiej z dn. 6 grudnia 1924 r. Delegacji polskiej przewodniczy ambasador Chłapowski, przewodniczącą delegacji francuskiej jest p. Elbel, dyrektor departamentu umów handlowych w Ministerstwie Handlu. Obrady zgaił minister Przemysłu i Handlu Bonnet, na którego przemówienie, utrzymanie w tonie nadzwyczaj serdecznym, odpowiedział amb. Chłapowski, podkreślając doniosłość rozpoczynających się rokowań. Po przemówieniach inauguracyjnych odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie informacyjne obu delegacji. Rokowania potrwają dwa tygodnie.

Niezadowolone w Sowieciech z expose Stresemanna.

BERLIN, 21.XI. (Pat.) Agencja Telegraficzna Union Presse donosi z Moskwy, że expose min. Stresemanna spotkało się w sowieckich kołach półoficjalnych z krytyką, w której między innymi wyraża się ubolewanie, iż minister nie wspominał w swym przemówieniu ani słowem o stosunkach sowiecko-niemieckich. Koła sowieckie uważają, że krytyka, z jaką minister wystąpił przeciwko porozumieniu angielsko-francuskiemu, nie była tak ostra, jakby się spodziewać należało z uwagi na doniosłość sprawy.

Oskarżenia niemieckie, skierowane przeciwko Anglii i Francji, wykazało, iż polityka zagraniczna Rzeszy nie pochwała umowy morskiej, zawartej między Anglią i Francją, jako porozumienia, skierowanego przeciwko Ameryce oraz Sowiecom. Sowieci udzielił pełnego poparcia żądaniom Niemiec, sformułowanym przez min. Stresemanna, a dotyczących trzech najważniejszych spraw w dziedzinie niemieckiej polityki zagranicznej, a mianowicie — ewakuacji, reparacji i rozbrojenia, o ile tylko żądania te będą służyły pokojowi.

Dzień polityczny.

W dniu dzisiejszym marszałek Senatu Szymański wyjechał w sprawach, związanych z Uniwersyteciem Stefana Batorego do Wilna. W czasie nieobecności marszałka, którego powrót spodziewany jest w sobotę dnia 24 b. m., zastępować go będzie w urzędowaniu w Senacie wice-marszałek Senatu Posner.

W dniu wczorajszym pos. Antoni Chudy wystosował do C.K.W. P.P.S. pismo, w którym komunikuje, iż nie zgadzając się z polityką władz naczelnych partii występuje z P.P.S. Jednocześnie pos. Chudy zawiadomił Frakcję Rewolucyjną, iż przystępuje do Klubu Frakcji na terenie parlamentu. Frakcja Rewolucyjna liczy obecnie 9 członków.

Dowiadujemy się, że p. Korwin-Szymanowski, naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, ustępuje w najbliższym czasie z zajmowanego stanowiska i wyjeżdża zagranicę, jako stały przedstawiciel Polski w sprawach gospodarczo-finan-sowych.

Opróżniona przez p. Szymanowskiego stanowisko nie będzie przez czas dłuższy obsadzone.

P. B. Bergowicz, naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, przeniesiony został do Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu n/Bugiem, następnie p. Walicki, prowizoryczny naczelnik w Urzędzie Wojewódzkim w Brześciu n/Bugiem, przeniesiony został do Krakowa, a p. W. Działosz, zastępca naczelnika w Krakowie — do Tarnopola.

Najmłodniejsze swetry damskie

GARSONKI

Jan Wokulski i S-ka

WIELKA 9, tel. 182.

3779-3

Z Litwy Kowieńskiej.

Reforma prawa.

Rada Stanu w Litwie postanowiła zamiaszt czterech kodeksów cywilnych jakie istnieją w Litwie, stworzyć nowy kodeks, któryby je wszystkie zamienił. Do opracowania projektu nowego kodeksu zostali powołani fachowi prawnicy, nie będący członkami Rady Stanu.

Za najlepiej nadający się dla Litwy Rada Stanu uznała system szwajcarskiego kodeksu, który widocznie będzie podstawą przy opracowywaniu nowego kodeksu.

Z Rosji Sowieckiej.

Oczyszczanie urzędów sow. od elementów „burżuazyjnych”.

MOSKWA, 21.XI. (kor. wł.) W obawie przed kontrowersją i sabotażem, władze niektórych republik sow. przeprowadzają obecnie dokładną lustrację życia swoich urzędników. W szeregu Instytucji zwolniono około 30 proc. za podejrzenia o sprzyjanie prądom antybolszewickim jeszcze podczas wojny domowej.

Wszyscy zwolnieni mogą być zastąpieni na stanowiskach przez aktywnych robotników fabrycznych.

Robotnicy sow. unikają partii komunistycznej.

MOSKWA, 21.XI. (kor. wł.). Kierownicy partii komunistycznej są powtórnie zaniepokojeni stale zmniejszającym się dopływem robotników do partii. Ogłoszony, w związku z 11 rocznicą istnienia Z.S.R.R. apel do klasy robotniczej o zapisywanie się do szeregów partii komunistycznej, nie dał spodziewanych rezultatów. Stan ten zmusił C.K. partii do rozpisanja ankiety wśród robotników większych fabryk i przedsiębiorstw sow.

Jak się z wyników ankiety okazało, robotnicy stracili wiarę w zrealizowanie programu komunistycznego.

Odstrasza ich łapownictwo, wszelkiego rodzaju nadużycia, popełniane przez członków partii, wykorzystywanie stanowisk partyjnych dla celów osobistych, niemoralne prowadzenie się i t. d. Niektórzy z pośród zapytanych zarzucają komunistom potajemne uprawianie praktyk religijnych, kastowość i zbyt surowe przeprowadzanie egzaminów wstępnych do partii, podczas których egzaminatorzy zadają egzaminowanym takie pytania, na które sami odpowiedzieć nie są w stanie.

Piszą o nas nasi najserdeczniejsi...

Dziesięciolecie jubileusz Państwa Polskiego, jak i należało oczekiwać znalazł swój oddźwięk w prasie naszych sąsiadów ze wschodu.

Moskiewska „Prawda” w artykule p. t. „Dziurawy jubileusz”, przekraczając historyczne fakty i przedstawiając w świetle wybitnej tendencji wypadki lwowskie, tak przedstawia powstanie Polski i jej stan obecny.

11 listopada, pisze autor artykułu, obchodziła Polska 10 lat swego niezależnego istnienia. Dziesięć lat temu ucieleśniało się marzenie Polaków i na ruinach trzech mocarstw powstała nowa młoda republika. Mapa Europy została wówczas zmieniona do niepoznania. Zjawili się conajmniej tuż nowi państwo, lecz żadne z nich nie było tak owiane romantyzmem niezależności, jak właśnie Polska. Prawie jednocześnie z Polską obchodziły swoje dziesięciolecie nowa republika — Czechosłowacja. Po niej przychodzi kolej na Jugosławie, dalej na Litwę, Estonię i t. d. Solenizantek jest wiele, lecz pierwsze miejsce pośród nich bezspornie należy do Polski. Jest ona prawie wielkim mocarstwem. Tylko kilku centymetrów brakuje Polsce do prawdziwej wielkości. Polscy ministrowie, stojąc na palce ledwie że nie dostają do ramion francuskich. Do tego jest ona uprzywilejowana pupilką prawdziwych wielkich mocarstw. Na Polskę pokładane są wielkie nadzieje. Jest ona t. zw. forpczem europejskiej cywilizacji na wschodzie. Tam dalej za Polską rozpoczyna się zniechędzenie przez imperializm dzisiejsze, dalej — koniec świata i... niewyraźny twór państwowy, którego nie jest w stanie zrozumieć europejski kapitalistyczny umysł.

Polska jest nie tylko największym z nowopowstałych państw, lecz zarazem i najbardziej doskonałym. W chwili urodzin, otrzymała ona już gotową konstytucję, skonstruowaną w g. ostatniego słowa techniki państwowej i powinna być wzorem eksperymentalnego państwa, wytworzonego przy najbardziej sprzyjających okolicznościach i warunkach laboratoryjnych. — Tata imperializm nie pożałował środków dla swego nowego dziecka.

Polska nie zasnęła blokady, wojen wewnętrznych, bólu narodzin państwowości. — Urodziła się literalnie w czepku. Nie ciążyły na niej długie państwowe, nie zagrażała monarchistyczna kontrowersja. Ojcem chrzestnym dziecka był prezydent amerykański, a przy kolebce, niezmienne wróżki, stały angielskie i francuskie cioci. Pokój panował w ciągu pierwszych lat istnienia tego państwa. Kapitaliści byli zadowoleni z demokracją, a robotnicy wierzyli w lepszą przyszłość.

Mineło 10 lat. W uroczyste święto dla całej Europy, wobec wszystkich mocarstw i wszystkich narodów paradują nowe republiki — solenizantki.

W biegi, z opuszczaniem do dołu oczami, z kwiatkami niewinności w ręku powinny być one zademonstrować, że rzeczywistość zasłużyła na zaufanie, że doświadczenie się udało i że burzący demokracja jest istotnie najwyższą formą państwowości. Demonstracja ta powinna być żywym przykładem dla związku republik sow. Patrzeć, analfabeci, dzikusy! Patrzeć i naśladować!

Niestety defilada została zepsuta. — Wszystko było przygotowane: i białe szaty, i kwiatki, i mowy powitalne. I... wszystko przepadło. Zamiast uroczystej i rozczulającej konfirmacji — wstrętne pobożstwo.

Na święto demokratycznej niewinności wyszła Polska w podartej sukni, z porzuceniem rekami, z płamami krwi na koronkowym welonie i z potężnym kijem zamiast kwiatka. Przemawia ona nie anielskim głosem, a zachrypniętym basem osoby już bardzo doświadczonej...

Dalszą część artykułu poświęca autor wypadkom we Lwowie, oskarżając Polskę o krwawe represje, ucisk ludności ukraińskiej i zwalczanie ruchów narodowościowych.

„Nic innego, kończy autor, nie można zresztą było oczekiwać od każdego drugiego państwa burżuazyjnego i całej burżuazji świata. Tylko zwycięska klasa robotnicza (na czele z partią komunistyczną oczywiście) da ludowi Polski pełną swobodę narodowościową”.

Falsz i obłuda już 11 lat, a prawdopodobię i do samego końca towarzyszyć będą polityce rządów komunistycznych. Zbrojne napady oddziałów chłopów ukraińskich na komuny, powstałe z odebranych im ziem, codzienne i liczne kary śmiertelne, przepędzone więzienia, częste zmiany na kierowniczych stanowiskach w „niezależnych” republikach sow., chyba najlepiej świadczą o „prawdowo” i „dobrze” rozumianym przez komunistów rosyjskich kierunku polityki narodowościowej.

Przed oczami, tedy, Europy w rocznicę swego niezależnego istnienia paraduje nie „burżuazyjne państwo w biegi i z kwiatkami”, a wyrafinowany bandyta z uwalniami we krwi po łokieć rękami.

sow.

Walka przedwyborcza w Rosji Sowieckiej.

MOSKWA, 21. XI. (kor. własna). Jakkolwiek żadna walka przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy, jest w obecnej Ros. Sow. prawie nie do pomyślenia, tem nie mniej coraz to większa część społeczeństwa sow., dosłownie się do nowych warunków, prowadzi skrytą walkę o zabezpieczenie swoich interesów.

W chwili obecnej, na całym terytorium Z. S. R. R. są przeprowadzane wybory do komisji wyborczych siewietów.

Partia komunistyczna i organizacje zawodowe prowadzą wyjątkową walkę o miejsca dla swoich wybrańców. Dla tego „wysokiego” celu, wszystkie środki są używane. Wzbudza się nienawiść jednej, biedniejszej grupy chłopów przeciwko zamożniejszej. Szeroko ogłasza się na łamach p. asy o cały — szeregu nadużyć, napadów, podpaleni i t. p., popełnionych rzekomo przez t. zw. kulaków. Ofiarą w każdym wypadku mają paść biedniejsi. Gorączkowo kontroluje się listy uprawnionych do głosowania i wszystkich, co do których powtórnie, bodaj najmniejsze podejrzenie w lojalności, zalicza się do kategorii „liszeczów” — pozbawionych praw wyborczych. Procent tych ostatnich w obecnej Ros. Sow. jest bardzo duży, a w niektórych okęgach stanowią oni około 20 proc. ogólnej ilości wyborców.

Akcja ta zrodziła wreszcie odruch, — zamożniejsi, względnie antysowiecko usposobione właściciele używa wszelkich środków i wpływów, by przynajmniej w gminie i powiatowe siewiety wtłoczyć swoich przedstawicieli.

Pozbawieni praw, wszystkimi siłami starają się udowodnić, że trudnią się oni pracą, przynoszącą korzyść Związkowi republiki sow., a wobec tego na prawo głosu zasługują.

Jak wielkie jest pragnienie obywateli sow. decydowania o swoim losie, dowodził wypadek, że jedna pozbawiona praw wyborczych niewiasta, po wyjściu z domu z sow. urzędnika, wniosła podanie do odpowiedniego urzędu o przywrócenie jej pełni praw, ponieważ popełniła ona czyn społeczny, związany z korzyścią dla siewietów. Wypadek ten był przedmiotem obszernej dyskusji i dzielna niewiasta odzyskała prawo głosu.

Nadchodził wreszcie czas, gdy rozbudzone przez komunizm społeczeństwo rosyjskie nie da się już tak łatwo omamić ładnie brzmiącymi hasłami komunistycznymi. Sądząc po obecnych walkach, niedługo już wybory do siewietów obfitować niewątpliwie będą w szereg bardziej ciekawych momentów.

S E J M.

Głosy w otwartej dyskusji nad budżetem.

Wyjaśnienie generalnego referenta pos. Krzyżanowskiego.

WARSZAWA, 21. XI. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej przed porządkiem dziennym zabrał głos sprawozdawca generalny pos. Krzyżanowski, oświadczając, iż był źle zrozumiany przez pos. Debskiego, jakoby budżet był deficytowy na 70 milionów. Uwagi pos. Krzyżanowskiego nie miały tego znaczenia. Powiedział on, że budżet jest w dochodach i wydatkach wyższy o wzmiankowane kwoty ponad cyfry, zawarte w budżecie, a to dlatego, że art. 4 ustawy skarbowej upoważnia ministra Skarbu do przyznawania dodatków także pracownikom przedsiębiorstw, w szczególności kolei. Oczywiście ten wydatek będzie musiał być w jakikolwiek sposób wygospodarowany przez rząd, czy to przez podwyższenie taryfy, czy też przez to, że podatki wpłyną w większej cyfrze. Następnie mówca prostuje, że według wyjaśnień, jakie otrzymał od prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego faktycznie rząd inwestuje w tym banku o 100 milionów więcej, niż to posłł podał, albowiem obligacje komunalne zostały sprzedane, a oprocentowanie ich nie ciąży na banku, lecz na skarbie państwa.

Plan prac komisji.

Po przemówieniu pos. Trampczyńskiego, który prosił o wyznaczenie planu prac komisji, zgodzono się, że komisja obradować będzie przez 5 dni w tygodniu włącznie z niedzielami, a w sobotę i niedzielę będzie wolna. Tylko w bieżącym tygodniu w sobotę będzie posiedzenie komisji.

W dyskusji budżetowej pierwszy zabrał głos pos. Bittner (ChD), zwracając uwagę na to, iż kryzys gospodarczy jest u nas zjawiskiem powtarzającym się co parę lat.

W zakończeniu mówca zaznacza, że ani system socjalistyczny, ani liberalizm nie doprowadzą w dziedzinie gospodarczej do celu i oświadcza się za interwencjonalizmem państwa, t. zn., że państwo zostawia wolną rękę inicjatywie dobrej a zwalczając inicjatywę egoistyczną, przeszkadzając innym obywatelom, lub klasom społecznym.

Pos. Will (kl. niem.) oświadcza, iż za budżetem tej wysokości, jaki preliminarz rząd, klub niemiecki z przyczyn rzeczowych nie mógłby głosić.

Pos. Roja krytykując system podatkowy, staje w obronie sfer uboższych i zaznacza, że trzeba pomóc tym warstwom przez danie im ziemi, ale rząd powinien uwolnić od podatków małych rolników i ustanowić minimum posiadania ziemi.

Odpardie zarzutów przez wicem. Grodyńskiego

Wiceminister skarbu Grodyński w odpowiedzi na zarzut posła Rybarskiego, że nie wszystkie przedsiębiorstwa przedłożyły bilanse i sprawozdania, wyjaśnia, że niektóre zostały skomercjalizowane dopiero w roku bieżącym, nie mogły więc przedstawić bilansów z roku 1927. Inne zaś w niedalekiej przyszłości bilanse te przedstawią.

Groźny konflikt w austriackim przemyśle metalowym.

WIEDŃ 21. XI. (Pat). W austriackim przemyśle metalowym wybuchł konflikt, spowodowany lokautem w firmie Krauze. Robotnicy fabryki telefonów Berliera strajkują. Zachodzi obawa przyłączenia się innych robotników do tego strajku.

Olbrzymi pożar w Monachjum.

MONACHJUM, 21. XI. (Pat). W gazowni monachijskiej wybuchł we wtorek olbrzymi pożar, powstały z samozapalenia wielkich złożów węglowych. Wszystkie oddziały straży ogniowej monachijskiej dotychczas nie dołączyły do pożaru opanować. Objętych jest ogniem więcej niż 100.000 q. węgla.

postulatem bezwzględny. Mówca odplera zarzut, jakoby kapitały zagraniczne nie przychodziły i nie u nas nie inwestowały i następnie zaznacza, że należy starać się usunąć tendencję do etatyzowania.

Obrady popołudniowe.

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej przemawiał pos. Chruści (kl. ukr.), pos. Wyrzykowski (Wyzw.), pos. Hołyński (BB) który uważa w sprawie bilansu handlowego, iż da się na naprawić tylko poprawieniem wytwórczości we wszystkich dziedzinach, a nie tylko rolniczej i przemysłowej, tudzież odpowiednim nastawieniem całej polityki. Błędem jest mniemanie, że w razie zawarcia traktatu z Niemcami zniknie nasza izolacja kredytowa. Jest to teza forsowana przez Niemców. Na tem dyskusję ogólną wyczerpano.

Zajścia lwowskie w komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 21. XI. (Pat). Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Polakiewicza przydzieliła szereg referatów, a między innymi wnioski klubu BB i Klubu Narodowego w sprawie zajęć lwowskich posłowi Stroińskiemu (BB), zaś dwa wnioski ukraińskie w tejże materii posłowi Telechowskiemu (Kl. Ukr.). Po przydzieleniu referatów pos. Pragier zainterpelował o fałsz, w jakiej znajdują się wnioski, domagające się wyboru nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych. Przewodniczący pos. Polakiewicz wyjaśnił, że w myśl umowy między marszałkiem Sejmu a ministrem Spraw Wewn. referent wzmiankowanych wniosków miał wręczyć skompletowany materiał rządowi celem uzyskania wyjaśnień w terminie czterdziestodniowym. Zmknęła poprzedniej sesji spowodowała referata dr. Putka do zajęcia formalnego stanowiska, że w czasie przerwy nie może się komunikować z rządem. Odłożono sprawę do sesji obecnej. Przemawiał jeszcze poseł Pawłowski i Putek. Następnie na wniosek dr. Pragiera upoważniono referenta dr. Putka do wydrutowania swego sprawozdania informacyjnego i przesłania go rządowi. Poczem komisja merytorycznie zadczyduje, czy można będzie dokonać wyboru nadzwyczajnej komisji, czy też nie.

Do „Kurjera Wileńskiego”

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA i różne reklamy bardzo tanio załatwia

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

w Wilnie Garbarska 1, tel. 82.

Niniejszem podajemy do wiadomości — Sz. Publiczności, iż od dn. 16 listopad do dn. 1-go grudnia firma

Wacław Nowicki

Wilno, Wielka 30, przy zakupie konfekcji, galanterji i obuwiu oraz inn. towarów wyrobu krajowego użyczy każdemu 10% rabatu. 3809

Nauczycielom i wychowawcom

poiecamy na GRUDZIEN łatwe obrazki sceniczne:

H. Romer, Nasza Szopka . . . 50 gr.
M. Reutówna, Sw. Mikołaj . . . 40 gr.
Król Migdałowy 40 gr.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego

WILNO. Zamkowa 22. 3780

Pod Lwów!

(Wspomnienie z okazji 10-ciolecia odsieczy Lwowa i bohaterkiej walki 5 p. Leg.).

Rozpadająca się w ogniu rewolucji narodowych apostołom monarchja Habsburgów ostała podarunek dla serwilistycznie nastrojonej części opinji polskiej: przygotowanie zajęcia Lwowa przez specjalnie sprowadzone wojska ukraińskie. Lwów miał być stolicą państwa ukraińskiego, dla którego w charakterze władzy dyktando został, syn żywieckiego pretendenta do tronu polskiego — Wasył Wyżynyany.

Podczas gdy Kraków zerwał pety austriackie, a za nim opanowana przez P. O. W., okupacja austriacka, — gdy wolność wymarzona przez długie noce narodowej niewoli, przechodziła się po ulicach miast — na rubieżach wschodnich Polski wyrosła cudownie piękna reduta polskośći, broniona przez młode orle, dzieci, które z ław szkolnych i z warsztatów rzemieślniczych, ze spełnieniem podmiejskich i załuków nędy na zew obrony ruszyła bronić polskośći lwiego grodu.

Był dzień radosny listopada, gdy na rynku krakowskim odbyła się jedyna w swoim rodzaju demonstracja, zakończona przysięgą, że nie damy Lwowa. Szal entuzjazmu ogarnął ludność. Rzucał się sobie nawzajem na szyję, z rykiem konstatając, że „Lwów w niebezpieczeństwie i trzeba panie, ten tego, ratować”!

Więc do szeregów. Kto żyje, kto ty-

ko może karabin udźwignąć. Lwów mogą bronić dzieciaki! — to i na odstęch dzieciaki też mogą iść!

Łstwo to było powiedzieć! Polska leżała niczyja, bezpańska. W Warszawie jeszcze Besseler rządził, a brazy magdeburgskiej więzienia za kilka dni dopiero mieli otworzyć się miały przed wodzem ukochanym, który jeden mógł wskazać drogę do uspokojenia. W Krakowie enkaenowcy i inne austrofilskie matadory potracili głowy. Rządź bez Wiednia — bez tej plachetki czarnożółtej, żaden Jaworski nie mógł. Nawet gdyby się był zjawił obdarzony darem oratorskim niedawny Enkaen wódz pułk. Sikorski. Tymczasowa komisja rządząca żyła z dnia na dzień nie wiedząc co jutro przyniesie i czy się jutro nie zwali wszystko. Bezsilność tego nowotworzonego organu rządowego była przysłowiowa. Nic więc dziwnego, że wszyscy ku Magdeburgowi oczy podnosili, czekając chwili gdy Komendant wróci.

Wrócił wreszcie. 11 listopada po rozbrojeniu Niemców w Kongresówce powstał nowy wiatr. Lwów krwawił się tymczasem. Lwów zarastał krzyżami — le nareszcie pomyślano o planowej akcji odsieczy. Przypadała ona przedewszystkiem najwaleczniejszemu z walczących pułków — 5 pułkowi piechoty legionów.

Zaczął się on tworzyć zaraz po rozbrojeniu Austriaków w Krakowie. Dowództwo objął mjr. Karasiewicz-Tokarszewski. Na wieść o tworzeniu się pułku natychmiast zgarnęli się do Krakowa rozproszeni po dalekich drogach i pułkach

legu — ci z pod Pławy, i ci co korzystając ze wspaniałe zorganizowanej akcji, doskonalili „dekung” znaleźli i członkowie P. O. W. wszystko co w Krakowie i w części Małopolski i okupacji austriackiej podziemną robotę prowadziło, pod tego pułku sztandarem się znalazło, by marszem na Lwów świętą jego tradycję przypieczętować. Znalazło w szeregu płatków także schronienie i pomoc i dłoń bratnią, niemało młodzieży, niedawno, z księg mądrości czerpiących, którzy woleli wygnać karabinem nad aorysty greckie i równania trygonometryczne.

Codziennie nowi ochotnicy. Na podwórzu koszar, czy na kurytarzach w gwarze ciągłych rozmów i krzyków komendant niejedną ramioną opłoty ci szły i rubaszny głos, radością nabrzmiały, przedarł się przez gmatwaniny głosów:

— To ty żyjesz jeszcze? draniu sakramentki! Słyszalem, że cię trepy pod Primolano rozstrzelali, boś zanadto agitował za marszem na Wiedeń!

— A ty co? Gdzieś koło Opoczna pod pierzyna leżałeś, cholero, gdy człowiek z Italianem grzecznie rozmawiał.

Fakt faktem — ale kończyło się to zwykłe niezliczoną ilością wódek u Hawelki czy innego Wencia, gdzie wyrwane z płaszcza lub głęboko zaszyte w podszewce bluzy sturbiłki wyciągano, w zdumienie wprawiając kelnery i poczytych krakowskich mieszczuchów. A patrole miały bardzo dużo do roboty.

Organizacja pułku była to właściwie szalona improwizacja. Powstał on w ciągu

kilkunastu dni. Nie było płaszczy — to swoją drogą — ale była za to radość młodości, był szalony, szubieniczny humor wisielców, humor, wyniesiony z legionów jeszcze, humor, nieopaszczający legionistów nawet za drutami Szczypiorna w czasie głodówek. Strzelac ucyliłmy dopiero młodych ochotników w czasie jazdy koleją pod Lwów. Dalecy byliśmy od wszelkich orientacji politycznych, od ścierań się partji, które miały każda inną receptę na zbawienie Polski. Myśmy mieli jedną orientację — której wykładnikiem był Komendant. Jakże mogło być inaczej? 5-ty pułk piechoty Legionów! Gdy kto wchodził do tego pułku, mógł być pewny, że wyjdzie z niego najzgorzalszym pilsudczykiem, choćby wstał do niego najbardziej zacietrzewiony endeck.

W nocy podniósł nas na nogi surowy rozkaz. Alarm! Długą kolumną przemierzaliśmy uśnięte ulice Krakowa. Na dalekiej drogi historii żegnał nas Kraków wspaniałym hejnałem z wiozy Marjackiej. Mimo woli przypomniał mi się moment, gdy przed czterema laty, ten sam hejnał otwierał w innych warunkach drogę ciernistą ku granicy rosyjskiej — drogę ku wolności, która się stała już faktem dokonany. Wtedy sierpień się złocił blaskiem łun pożarnych, a teraz listopadowy dzień przed nami i radość czynu, który się spełnia i wielka, niezgłębiona pewność, że nie jest już żołnierzem bezpańskim, bez przyszłości, lecz z nim stoi potęga własnego państwa i ukończony wódz — na czele tego państwa stojący.

I nigdy może z taką szaleńczą brawurą, z taką wiarą nie śpiewaliśmy, my, żołnierze 5 p. p. Leg. tej najśliczniejszej piosenki, o skończeniu się dni kolatania, do serc i dusz, własnego, obalającego niewolę Narodu.

Walki pod Przemysłem rozpoczął ten nowy epus legionowego pułku, gdzie zetknęliśmy się po raz pierwszy z Ukraińcami. Marne to wojsko — ci potomkowie sławnych rycerzy z pod buławy bat'ka Chmielnickiego.

— Tałajstwo, — powiedziałby pan Zagłoba — z prawdziwym żołnierzem chce walczyć, a pludry wciąż gabi po drodze. Wesoła to była wojna, choć na głodno. Waliliśmy wciąż naprzód, znosząc po drodze ukraińskie watahy, zabierając jeńców i rzeszunku co niemiara. Upór Ukraińców obok Zimnej Wody pękł pod szaleńczą brawurą naszych kompanji — i droga do Lwowa stała otworem, ścieliła się najradośniejszym głosem witać.

Weseliśmy do Lwowa dnia 22 listopada. W nocy poprzedniej Ukraińcy opuścili swoje stanowiska, bronione przez trzy tygodnie.

Była wesołość nieopowiedziana, było najdoskonalsze szczęście i niezapomniane chwile entuzjazmu, gdyśmy równym i miarowym krokiem żołnierskim weszli w ulice miasta, na których wyrastały krzyże obrońców i okopy, tulące się do murów, kulami przesytych.

I wtedy z piersi naszych rzucił się okrzyk jednoznaczny, ogromny: „Niech żyje Lwów”.

St. J.

Życie gospodarcze.

Sprzedaż nawozów potasowych przez Państwowy Bank Rolny.

Państwowy Bank Rolny ustalił warunki udzielania kredytu przy dostawie krajowej soli potasowej i kainitu na potrzeby sezonu wiosennego 1929 r.

Dostawa wymienionych nawozów odbywać się będzie do 30 kwietnia 1929 r. za gotówkę lub na kredyt bezprocentowy do dn. 31 października 1929 r. bez prawa prolongaty.

Ceny uzależnione są od terminu dostawy. Ponieważ jednak Spółka Akcyjna Eksploatacji Sól Potasowych zastrzegła sobie wykonywanie dostaw w granicach kontyngentów miesięcznych, Państwowy Bank Rolny nie bierze na siebie odpowiedzialności za terminowość dostaw w wypadkach napływu zgłoszeń ponad kontyngent, natomiast stosować będzie system kolejności względem napływających zamówień.

Ceny nawozów potasowych, ważne aż do odwołania—w zł. za 10.000 kg. luzem loco wagon stacja załadunku są następujące:

	Za gotówkę	Na kredyt:
	w całym sezonie	z dostawą w listop. i grudniu, z dostawą od stycznia do kwietnia
Kainit	350	372
Kainit pylisty	486	514
		380
		526

Sól potasowa 17 proc.	748	799	816
" " 18 "	792	846	864
" " 19 "	836	893	912
" " 20 "	880	940	960
" " 21 "	924	987	1.008
" " 22 "	968	1.034	1.056
" " 23 "	1.035	1.104	1.127
" " 24 "	1.080	1.152	1.176
" " 25 "	1.125	1.200	1.225
" " 26 "	1.248	1.326	1.352
" " 27 "	1.296	1.377	1.404
" " 28 "	1.344	1.428	1.456

Do rachunku dolicza się tylko opłatę stempową. Kainit i sól potasowe dostarczane być mogą na specjalne życzenie w workach. Za workowanie dolicza się 3 proc. ceny sprzedaży, za worki cenę kosztu, która obecnie wynosi 1.180.

W razie dostarczenia soli potasowej o procentowości poniżej 17 proc. K₂O cena obliczana będzie po zł. 0,35 za 1 kg. czystego tlenku potasu, poza tem przysługiwać będzie odbiorcy bonifikata 25 proc. kosztów przewozu kolejowego za okazaniem oryginalnych listów przewozowych.

Termin wszelkich reklamacji nie może przekraczać 6 tygodni od daty wysyłki towaru z kopalni.

Przemyśl i H. Nr. 47/28.

RUCH WYDAWNICZY.

Ukaż się zeszyt 3-ci, listopadowy wydawnictwa Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczej i Cen — „Konjunktura Gospodarcza”.

Na treść tego ciekawego i starannie wydawnego kwartalnika składają się następujące opracowania:

- Przegląd konjunktur w Polsce (lipiec—październik 1928).
- Uwagi ogólne.
- Rynek pieniężny i lokacyjny.
- Ceny.
- Plac.
- Rynek Pracy.
- Górnictwo i Hutnictwo.
- Przemysł Przetwórczy.
- Rolnictwo.
- Przegląd Międzynarodowy, Stany Zjedn., Wielka Brytania, Niemcy; Francja; Włochy; Austria; Czechosłowacja; Węgry; Rumunia; Szwecja; Norwegia; Danja; Z. S. R. R.
- Polska w światowej gospodarce węglowej.
- Wahania siły nabywczej plac robotniczych w stosunku do artykułów przemysłowych.
- Wskaźniki cen surowców włókienniczych i przędzy.
- Wskaźniki kosztów budowy we Lwowie i Katowicach.
- Tablice.

Cena pojedynczego zeszytu — zł. 4.

Giełda warszawska z dn. 21, XI b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88 1/2 — 8,86 1/2
Holandia	858,10 — 357,20
Lonay	43,25 — 43,14
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,85 — 34,76
Praga	26,42 1/2 — 26,36
Szwajcaria	171,68 — 171,25
Wiedeń	125,33 — 125,02
Włochy	46,72 1/2 — 46,61
Belgia	123,92 — 123,66
Sztokholm	238,40 — 237,80
Marka niemiecka	212,47

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przyłączam się bez zastrzeżeń do artykułu Sz. Pani Romer-Ochenkowskiej i listu p. Charkiewicz w sprawie wydania „Biblioteki Polskiej”, umieszczającej dziwolagi p. Jana Nep. Millera o „Panu Tadeuszu” Mickiewicza. Uczyłem młodzież przez lat 30-ci i wiem, jakie krzepienie ducha walory zawiera ta wielka nieśmiertelna epopeja. Nikt z nas — uczących, ani uczących się nie dopatrywał w Panu Tadeuszu tego co widzi ok. p. Millera, — oko. uzbrojone doktrynerskie szkielek społecznego partynkija. Dobrze o nim powiedział kiedyś p. Cz. Jankowski, że Miller jako kłózi mieszkaniec, nigdy nie widział switu wsi litewskiej i jest dla Litwy i jej tajemnie obcy. Powiem więcej: wychowałem w myślach i sądach p. Millera pogardę i nienawiść do tego, co [budzi] w sobie w Mickiewicza najwyższą ducha ekspata i piastkę misji artystycznej.

P. Miller uważa Mickiewicza za szkoldnika społecznego, piewę pasyżnicztwa, fałszerza dzieł, poete, mylnie wyniesionego na geniusza narodowego. Rodzaj rozumowania i ujęcia przedmiotu zdradza Herostratesowskie aspiracje autora „Zarysu w Grenadzie” — pragnącego „wstawić swe pióro, niezbyt pomyślnie szerzące w Polsce uniwersalizm.

Zresztą — wolno pisać w Polsce — jak kto chce. Atoli w danym wypadku należy przypomnieć: „świętości nie szargać” co pani H. Romer w słusznym oburzeniu przełożyła na „prez, holoto”. — Niewolno młodzieży podsuwać myśli i ideologię — niezgodnych z uczuciami i poglądami narodu, przez całe stulecie żyjącego testamentem Adama. Niewolno w szkołach podawać się rozsławianym sporadycznym wybrakom krytyków nie odczuwających Mickiewicza.

Zwłaszcza w szkołach z mniejszościami narodowymi.

Wykładałem przez kilka lat w takich uczelniach i śmiem twierdzić, że taki tomik p. J. Millera, zniechęci młodzież do piewcy, do którego dzieł zgóry przystępowała z pietyzmem i szacunkiem. — Młodzież jest pochopna do słuchania sądów smiałych a nie uzasadnionych poglądami naukowymi. Musiałem, ucząc analizować twory Mickiewicza, długo pracować, aby z umysłami młodych zdjąć kopec lektury mało wartościowych dzieł cudzoziemskich i ukazać wartość artystyczną i społeczną wieszcz. Wydawnictwo

Wieści i obrazki z kraju.

Bestjalski napad na komend. straży ogniowej.

Onegdaj wieczorem w Oranach na przechożącym komendanta tamtejszej ochotniczej straży ogniowej p. Jana Bartoszewskiego napadło kilku osobników, którzy zadali mu nożem kilka bardzo ciężkich obrażeń cięła w okolicę płuć i głowy. Ofiarę bestjalskiej napaści przewieziono w stanie bardzo ciężkim do Wilna, gdzie został umieszczony w szpitalu.

Otwarcie mostu na Wilji w Niemenczynie.

Jutro w południe w Niemenczynie odbędzie się otwarcie nowozbudowanego mostu na Wilji. W uroczystości tej wezmą

uczestniczący w tym uroczystości w Oranach jeden z domniemych sprawców zbrodniczego napadu.

W sprawie tej prowadzi się energiczne dochodzenie, które pozwoli wyświecić przyczynę i tło dokonanej zbrodni.

uczestniczący w tym uroczystości w Oranach jeden z domniemych sprawców zbrodniczego napadu.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Subsydium na budowę Domu Ludowego w N.-Wilejce. Władze centralne uwzględniły długotrwałe starania Magistratu miasta Nowej-Wilejki o udzielenie subsydjów na budowę w N.-Wilejce „Domu Ludowego” i postanowiły wyznaczyć na ten cel narazie 3 tys. zł. z funduszy przeznaczonych na walkę z alkoholizmem. (x)

— Ojciec. W Szumsku Bronisław Mikulski na tle nieporozumień rodzinnych tak dotkliwie pobił swego 65-letniego ojca, że ten w krótkim czasie — zmarł. Ojciec policyjnie aresztowano. (x)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

Nad Dźwiną.

Miasto nasze, położone na ostatniej rubież Rzeczypospolitej Polski, a do dnia dzisiejszego noszące na sobie ślady wypadków wojennych z wojny polsko-bolszewickiej, obchodziło uroczystość dziesięciolecia odrodzenia wolnej Ojczyzny przy wielkim zainteresowaniu całej ludności, manifestującej swe uczucia radosne i biorącej żywy udział w obchodach.

Dnia 10 listopada odbyła się Akademia młodzieży szkolnej w Domu Ludowym przy współudziale gron nauczycielskich.

O godz. 6-jej wieczór dnia tegoż odbył się capstrzyk oddziału K. O. P-u i organizacji P. W.

Oddziały z orkiestrą na czele przedfilowały ulicami miasta i brzegiem Dźwiny, będącej w tem miejscu granicą polsko-sowietką. Domy i urzędy państwowe były bogato iluminowane i udekorowane emblematami państwowymi. Wieczorem w sali Domu Ludowego odbyło się przedstawienie dla młodzieży i wojska.

Dnia 11 listopada odbyło się w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwo, a w kościele ks. Małachowski, prefekt gimnazjum państwowego wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie odbył się pochód organizacji i młodzieży szkolnej w kierunku Domu Ludowego, gdzie też miała miejsce defilada K. O. P-u i P. W.

Po rozwiązaniu pochodu znaczna część uczestników, wypełniając po brzegi salę Domu Ludowego, udała się na Akademię, gdzie słowo wstępne o znaczeniu dziesięciolecia — wygłosiła p. Emma Humerówna — nauczycielka gimnazjum państwowego.

Na dalszy program złożyły się: cykl pieśni, odpiewanych przez liczny chór gimnazjalny pod kierownictwem p. Tadeusza Godowskiego; krakowiak, odśpiewany przez działwę miejscowej szkoły powszechnej, przebrany w malownicze stroje narodowe, śpiewy solowe Kuchalskiego kl. VIII i Stopianki — kl. V, skrzypce, fortepian i wreszcie orkiestra gimnazjalna. Wszystko wypadło serdecznie, szczerze, wywołując wyrazy uznania zebranej publiczności. Dalej mocne w treści przemówienie wygłosił dyr. gimnazjum p. Staniewski. Entuzjazm wywołał wiersz okolicznościowy napisany i wygłoszony ze swadą z okazji uroczystości przez ucznia kl. VI Bujnowskiego. Na końcu odegrana została wyreżyserowana starannie przez p. W. Narudzkiego komedia A. Fredry „Gwałtu co się dzieje” przez Koło Dramatyczne Polskiej Macierzy Szkolnej w Działinie.

Dochód uzyskany z przedstawienia został obrócony na inwestycje Domu Ludowego, który będąc największą instytucją na prowincji Wileńszczyzny tego rodzaju, nie może żadną miarą doczekać lepszych czasów, a opiekująca się nim Polska Macierz Szkolna nie mogła w ciągu 3-ech lat znaleźć należytej pomocy materialnej w celu urządzania wewnętrznego. Doprowadzenie do porządku gmachu wymaga jeszcze co najmniej kwoty 10.000 zł.

Obsarator.

KRONIKA MOŁODCZAŃSKA.

— Uroczystość wśród kolejarzy w Olechnowiczach. Staraniem grona miejscowych pracowników kolejowych z zawiadowcą stacji p. Olszewskim na czele w dniu 10 b. m. została zorganizowana o g. 14 uroczysta akademja na dworcu kolejowym w poczekalni 3-lej klasy.

Na powyższą akademję przybyła dzia-

„Bibl. polskiej, przyszło do szkoły szkodzić zbrojnej pracy nauczyciela.

Jestem przekonany, że nasze Kuratorium i nauczycielstwo należycie zareaguje i wpłynie na to, by przynajmniej oficjalnie wymienione wydawnictwo figurowało na indeksie.

Antoni Miller.

Portrety są następujące: Aleksander Gieryski, Władysław Czachorski, Alfred Romer, Józef Brandt, Jacek Malczewski, Wywiórski przez Malczewskiego, Kazimierz Pochwański, Axentowicz, Wierusz-Kowalski, Tadeusz Ajdukiewicz, Rejsner, Krzesz, Wodzinowski, Piotrowski, Delaveaux, Du Loren.

Czyż się nie znajdzie u nas mecenas sztuki, magnat mogący 100.000 zł. zapłacić i ofiarować to państwu?

Galerja obrazów rzecz trwalsza i więcej chwały przynosi ofiarodawcom i twórcom, niż np. stajnia wyścigowa lub stadion sportowy!

Hel. Romer.

Podróż na Wileczą kape.

Musiłam raz odwiedzić kurynkę w szpitalu na Wileczy Łapie. Wybrałam się więc w pochmurne, wietrzne listopadowe południe, na Pohulanę na stację kolejki podjazdowej. Alisi gdy byłam o jakieś 200 kroków od stacyjki pociąg ruszył mi z przed nosa.

Nie chciało mi się czekać 40 minut na następny, postanowiłam jechać do rożka.

— Wiele chcecie za jazdę na Wileczą Kape?

— Do szpitala, musi pani dać 2 i pół złote.

Nie znając odległości, a rozumiejąc, że o ile w tym celu wybudowano specjalną kolejkę, to musi być daleko, wsiadłam bez targów. Z początku koń ruszył rażym kłusem po nieźle wybrukowanej ulicy.

Po chwili drobny, ale ostry deszczyk zaczął zacinąć, poprosiłam więc:

— A możebyście tak budę podnieśli? — Można... czysta bieda z tą pogodą ciąga zmiłana, nie wiesz człowiecze jak jechać.

Zatrzymał konia, podniósł budę i zafiarował jeszcze zapłatę fartucha.

Rozczulona rzadką uprzejmością dorożkarza poczęstowałam go papierosem i sama zapaliłam.

— Dziękuję Pani schowam na później, teraz wyszła taka prawa, że palić podczas jazdy nie wolno.

— Jaki to nie wolno?

— A tak, jak stoisz możesz palić, jak jedziesz to nie.

— Cóżto znowu opowiadacie, nie wolno palić jadąc dorożką?

— Nie wolno dorożkarzu, a temu co jedzie na dorożkarzu, to jest pasażerowi, można—odpowiedział z powagą.

Ruszyliśmy dalej i zawrócili w inną ulicę; szeroką ale już nie brukowaną i przypominającą wielką drogę w okresie późnej jesieni. Czarne lepkie błoto sięgało aż po osie, koń czapał wolnym filozoficznym krokiem, szysza jazda byłaby nawet niemożliwa ze względu na wyboje, to też dorożka, raz wraz silnie się przechylała to w prawo, to w lewą stronę. Jechaliśmy ciągle wzdłuż toru kolejki. Wreszcie gdyśmy dojechali do wysokiej błotnistej góry, dorożkarz zacydował.

— Musi objechać trzeba nadto wielka błota.

Wjechaliśmy w inną ulicę, która pod powłoką błota miała twarde brukowane podłoże.

— Dlaczego nie jechałście odrazutą ulicą, spytałam, tu bruk pod spodem, a czy daleko jeszcze do szpitala?

— Niedaleko, un tam na górze te drzewa i budynek widny.

W międzyczasie droga skręcała na prawo, stała się nieco suchsza, a po obu jej stronach leżały duże kupy tłuczonych kamieni, przy których rozprawiali jacyś robotnicy.

— Stoj! zawołał dorożkarz na autobus jadący w naszym kierunku. Autobus się zatrzymał, ale koń dorożkarski nie lubiący widać wymijać potworków konkuwentów, które i tak skapy obrok od pyska mu odbierają, ze wstrętu do mechanicznego wroga gwałtownie zawrócił w lewo i rznął na kupe kamieni. Dorożka pomimo wysiłków woźnicy znalazłszy się w tak niesamowitej pozycji w stosunku do konia i kupy kamieni, zachwiała się, przewróciła na prawą stronę i oczywiście stanęła.

Buda i zapęty fartuch osłabiły upadek, nic mi się nie stało, tylko trudno było wygramolić się z pod pudła, no i torbka z cukierkami podczas upadku nieco uciarlała.

— Ci widziałeś taki stary dorożkarz i nie umiał skierować konia na prawo, wydziwiali robotnicy i zofer, którzy pośpieszyli niefortunnemu woźnicy na pomoc.

— Co zrobisz kiedy koń awta lenka.

Dalszych refleksyj już nie słyszałam, gdyż korzystając, że szpital już jest o 100 kroków, poszłam pieśso, błogosławiąc los, że spotkałmy autobus tak blisko szpitala i na miejscu suchem.

Zwiedzając peryferje Wilna trzeba być filozofem.

Zopp.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6

370

UWAGA!

3785

Samochód 6-cio osobowy

europelkę okazynie sprzedam bardzo tanio. Zawalnia 56 m. 12, tel. 133, do 12.

KRONIKA.

Czwartek
22
listopada

Dziś: Cecylja.
Jutro: Klemens.
Wschód słońca—g. 7 m. 10
Zachód „ g. 15 m. 11

URZĘDOWA.

— Podróż służbowa p. wojewody i p. naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa. Dziś 22 b. m. powraca z podróży służbowej do Warszawy i obejmuje urzędowanie p. wojewoda wileński Raczewicz. Wczoraj zaś wrócił z Warszawy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Stanisław Niekrasz.
— P. Remer odchodzi do Ministerstwa. Zarządzeniem p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konserwator Wileński i Nowogrodzki p. Jerzy Remer został delegowany na czas od 1 grudnia r. b. do 31 marca 1929 r. do Ministerstwa dla pełnienia funkcji organu nadzorującego działalność konserwatorów sztuki we wszystkich województwach. (x)
— Dr. Kozłowski s.m. prosi o przeniesienie go w stan spoczynku. W związku z wiadomością o przeniesieniu z dn. 30 listopada r. b. Naczelnika Wydziału Zdrowia dr. Kozłowskiego na emeryturę, zaznaczyć należy, iż nastąpiło to na skutek własnej prośby dr. Kozłowskiego, motywowanej złym stanem zdrowia. (x).

ADMINISTRACYJNA.

— Lustracja załóg kosmetycznych. W praktycznym czasie władze administracyjne przystąpią do lustracji załóg kosmetycznych w celu stwierdzenia czy osoby prowadzące te zakłady posiadają odpowiednie kwalifikacje. Na przyszłość zezwolenia na prowadzenie zakładów kosmetycznych będą udzielane tylko tym, którzy ukończą specjalne kursy. (x)

MIĘSKA.

— Budowa reżni miejskiej. Sprawa budowy reżni miejskiej zaczyna już wchodzić na tory realne. Ostatnio została wyłoniona specjalna Komisja miejska, która zaimuje się tym w najbliższym czasie. W tym celu wyznaczono na dzień 23 b. m. pierwsze zebranie przygotowawcze wymienionej komisji.
— Likwidacja przedwojennej pożyczki angielskiej. Wczoraj wieczorem w Magistracie odbyło się posiedzenie Komisji do likwidacji przedwojennej pożyczki angielskiej. Prace Komisji zbliżają się już ku końcowi. Wyniki prac trzymane jednak są w tajemnicy.
— Przesunięcie terminu spłaty pożyczki. Jak już w swoim czasie podawaliśmy, Magistrat m. Wilna udzielił pracownikom miejskim pożyczki w wysokości 50 procent poborów na cele zaprzestania się w zakupie zimowej. Pożyczka miała być zwrotna w równych ratach miesięcznych, poczynając od 1 grudnia r. b.
— W związku z powyższym na wczorajszym posiedzeniu Magistratu powzięto uchwałę przesunięcia terminu płatności pierwszej raty z dnia 1 grudnia b. r. na dzień 1 kwietnia 1929 r.
— Ulica Kalwaryjska prosi o naprawienie chodnika. Mieszkańcy ulicy Kalwaryjskiej postanowili wystosować petycję do Magistratu z prośbą o jaknajprędzej doprowadzenie do należytego porządku chodników na tej ulicy, które przed

kilku tygodniami zostały w paru miejscach zdjęte, a to w celu włożenia kabli i dotychczas nie są naprawione. W wyrach potworzyły się bajora niemożliwe do przebycia. (x)
— Niezawierzenie nowego podatku. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło Magistrat, że ze względu na zasadniczy wstręt do nowego podatku inwestycyjnego na budowę dróg w roku 1929/30. (x)

SPRAWY PRASOWE.

— Konferencja urzędowa w sprawie informowania prasy. Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja, w której brali udział p. wice-wojewoda Kirtkils, p. naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Niekrasz, p. starosta grodzki Iżora i p. dyrektor P. A. T. Szydłowski. Konferencja miała na celu omówienie sprawy reorganizacji dotychczasowego systemu informowania prasy i postawienie jej, tak ważnej sprawy na odpowiedniej prawdziwie europejskiej stopie. (x)

Z UNIwersYTETU.

— Wykłady Powszechne Uniwersyteckie. Dnia 22 listopada b. r. o godz. 7-ej wieczór w sali Sniadalniczych Uniwersytetu (ul. Ś. to Janska 10) odbędzie się wykład powszechny prof. D-ra Jana Oko p. t. „Sofokles”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

SPRAWY SZKOLNE.

— Wyjaśnienie. W „Kurjerze Wileńskim” z dn. 21.XI 28 r. w kronice szkolnej została zamieszczona przez niedopatrznie redakcji nadesłana z zewnątrz notatka o niesmacznej treści, którą mógłby się poczuć dotknięty p. dyr. Świątorecki. Redakcja stwierdza, iż za wspomnianą notatkę nie chce brać odpowiedzialności i wyraża za jej przypadkowe umieszczenie pod adresem p. dyr. Świątoreckiego swe ubolewanie.
— Otwarcie kursów mierniczych. Ruchliwie T-wo w Wilnie uwzględniając wielkie zapotrzebowanie na rutynowych mierników postanowiło uruchomić w Wilnie kursy miernicze. Otwarcie tych kursów nastąpi w dniach najbliższych.

WOJSKOWA.

— Kto stał do zebrań kontrolnych. Dziś 22 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi i pospolitego ruszenia z bronią urodzeni w roku 1896, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie odbywali ćwiczeń (rezerwistów) względnie nie zgłaszali się do raportów kontrolnych (pospoliczacy) a nazwiska których rozpoczynają się na R. S. U.
Jutro, 23 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1895, którzy nie odbywali ćwiczeń lub nie zgłaszali się do raportów kontrolnych, a nazwiska których rozpoczynają na A — Z czyli na wszystkie litery alfabetu. (x)
— Dodatkowa Komisja przeglądowa. We środę 28 b. m. w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 odbędzie się dodatkowa Komisja poborowa dla wszystkich tych mężczyzn, którzy we właściwym czasie nie zadośćuczynili obowiązkom stawienia się na lekarską Komisję poborową.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— XXVI posiedzenie Naukowe T-wa Ginekologicznego odbędzie się w dniu 22.XI r. b. o godz. 20 w lokalu Kliniki Północno-ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3). Porządek dzienny: 1) dr. Dobrzański i dr. Erdmanowa. — Przypadek skrzepu macicy ciężarnej włośnikowatej; 2) dr. Bloch. — W sprawie zapobiegania porzuceniu błon płodowych podczas oddzielania łożyska; 3) pokazy chorych i preparatów z Kliniki Północno-ginekologicznej U. S. B. i z Kliniki Litewskiej.

SPRAWY ROSYJSKIE.

— Czernow przybywa 25 b. m. Przed paru dniami podawaliśmy o spodziewanym przyjeździe do Wilna znanego rosyjskiego działacza emigracyjnego członka partii socjal-dem Czernowa. Obecnie dowiadujemy się, że Czernow przybywa do Wilna 25 b. m. Ma on zamiar wygłosić odczyt. (x)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk szteperów trwa w dalszym ciągu. Strajk szteperów-chłupników trwa w dalszym ciągu. Wszelkie próby porozumienia nie odniosły skutku. Strajkujący w celu uniemożliwienia pracy, w całym szeregu warsztatów opieczowali maszyny szteperskie.

NADESZŁANE.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Obrony Mienia Polaków w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 1, niniejszym podaje do wiadomości osób poszkodowanych, że na mocy rozporządzenia władz warszawskich, ostateczny termin przyjmowania podań na przerwanie dziesięcioletniej давności został przesunięty do dn. 30 go listopada 1928 roku, a rejestracji do dn. 1-go marca 1929 roku.
Terminy powyższe są prekluzyjne i odterminowane nie będą.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).
— Operetka warszawska. Dziś o godz. 8.30 wieczorem, rozpoczyna gościnne występy Zespół operetki warszawskiej z Lucy Messal i Redo. B. Horskim i B. Romaniszynem na czele. Grana będzie arcywesoła operetka w 3-ach aktach „Nexa „Pan minister na inspekcji”, która w Warszawie cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem.
Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie” i od godz. 5 pp. w kasie teatru.
REDUTA (na prowincji).
Dziś w Stonimie „Car Paweł I” z K. Junoszą-Stępińskim w postaci tytułowej.
TEATR POLSKI (sala „Litunia”).
— Przedstawienia dla inteligencji pracującej. Dziś Karol Hanusz wystąpi w swych piosenkach, groteskach i parodiach. Przedstawienie dopełnią dwa zarty sceniczne Twaina i France’a „Człowiek, który zaślubił niemowę” i „Człowiek, który wydawał Gazetę Rolniczą”.
Ceny miejsc na dzisiejsze widowisko znacznie niższe.
— Jutrzejszą prezentera z Karolem Hanuszem wywołała nie małe zainteresowanie. Oprócz

trzykrotnej krotcechwi „Co on robi w nocy”, grane będą specjalnie inscenizowane przez Karola Wyrwicz-Wichrowskiego piosenki, tańce, sketce, pod tytułem „To trzeba zobaczyć” z Karolem Hanuszem na czele.

— Poranek taneczny Lidji Winogradzkiej-Gregor w Teatrze Polskim. W niedzielę nadchodzącą 25 b. m. o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek taneczny zespołu Lidji Winogradzkiej-Gregor. W programie produkcje baletowe do muzyki: Albenitza, Bayera, Brahmsa, Chopina, Debussy, Griega, Nedbala, Niemana, Scharwenko, oraz tańce przy perkusji wschodniej.
Ceny miejsc od 50 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11—9 w.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 22 listopada 1928 r.

11.56—12.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.05—12.30: Transmisja z Warszawy: „O roślinach wielkopolskich” odczyt wyl. R. Rudziński. 12.30—14.00: Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii Warszawskiej. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwila litewska. 16.30—16.45: Komunikat harscerski. 16.45—17.10: „Z dziejów sceny polskiej w Wilnie” odczyt I z działu „Kultura teatru” wyl. Tadeusz Łopalewski. 17.10—17.35: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek”. wyl. prof. H. Mosicki. 17.35—18.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Audycja litewska. 19.00—19.25: Pogadanka radiotechniczna. 19.25—19.50: Wilno w walcach o wolność” odczyt I wyl. Franciszek Kikosiński. 19.50: Odczytanie progr. na piątek, sygnał czasu z Warszawy i komunikaty. 20.30—22.00: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: policyjne, sportowe, P. A. T. oraz muzyka taneczna.

PIĄTEK, dn. 23 listopada 1928 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30: Odczytanie progr. dziennego i chwila litewska. 16.30—16.45: Kurs jęz. włoskiego lekcja 8-ma prowadzi dr. J. Rostkowski. 16.45—17.20: „Wojtus nad morzem” opowiadanie dla dzieci wyl. E. Masiejski. 17.20—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35—18.00: „Dusza krajoznawstwa wileńskiego” odczyt wyl. Jan Bulhak (transmisja na inne stacje). 18.00—19.00: Koncert popołudniowy: Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. Wileńskiej pod kier. Z. Doległ, Albert Katz (woloncz.) i I. Schabaj (akomp.). Cz. I. 1) Fantazja na tematy Fr. Schuberta, 2) Ed. Schmitt: Valse lente, 3) Fr. Kreisler „Schon Rosmarin”, 4) Fr. Kreisler: „Liebesfreud”. Cz. II. 1) D. Popper: Serenada wschodnia, 2) S. Rachmaninow: Prelude, 3) P. Czajkowski: „Chanson Trista”, 4) R. Schumann: Pieśń wieczorna, 5) D. Popper: Taniec elfów. 19.00—19.25: „Skrzynka pocztowa” omówi kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 19.25—19.50: „Sztuka ludowa” odczyt X z cyklu: „Źródła sztuki” wyl. prof. U. S. B. Juliusz Kłos. 19.50: Odczytanie programu na sobotę, sygnał czasu z Warszawy i komunikaty. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warsz. W programie muzyka węgierska, wyk. orkiestra Filharm. pod dyr. J. Hubaja, W. Schentyrargi (skrzyp.). Po transmisji komunikaty z Warszawy, oraz podróz de-
torktorowa po Europie.

Nowa radiostacja w Oslo.

Nowa radiostacja nadawcza w Oslo będzie ukończona w marcu 1929 r. i podejmie swą działalność w kwietniu. Stacja znajduje się w Ekeborg, odległym 6 km. od miasta Oslo, na pagórku wysokości 150 mtr. Moc jej wynosi 60 kw. od 60 kw. maszy 150 mtr. wysokości są oddalone od siebie na 250 mtr.

Radio uratowało życie.

Pewien młody amerykański lekarz, znajdujący się w podróży z Nowego Jorku do Paryża, został ukąszony przez żmiję, która była przetranszowana dla pewnego wiedeńskiego laboratorium. Ukąszone ramię nabrzmiało błyskawicznie. Mimo usilnych zabiegów lekarza okretowego, uderzenia serca stały coraz bardziej. W ostatecznej chwili zdecydowano się wysłać drogą radiową prośbę o poradę do pewnego sławnego specjalisty w Nowym Jorku. W przeciągu siedmiu minut przyszła odpowiedź, dająca lekarską receptę. W ten sposób uratowano życie młodego człowieka.

Na wileńskim bruku.

— Usiłowanie rabunku. Na przechodzącą ulicą Soltańską Aleksandra Zieleniową (Lipówka 37) napadło dwóch mężczyzn, którzy usiłovali odebrać jej torebkę. Napadnięta wstrząsnęła alarm, wskutek czego napastnicy zbiegli, lecz następnie zostali ujęci. Podczas badania zeznali oni, że nie mieli wcale zamiaru obrabować Zieleniową, a chcieli ją jedynie nastraszyć. Policja jednak nie dając temu tłumaczeniu wisry—skierowała sprawę na właściwe tory. (x)

— Usiłowanie utopienia s.g. Wczoraj o zmroku na ulicy Piłarskiej rzucił się do Wilji Aleksander Borkowski wul Piotrowski notowany w policji. Wyratował go jeden z przechodniów. Powody targnięcia się na życie narazie nieustalone. (x)

— Pokłósie złodziejskie. Józefowi Naciekemu (Karlsbadzka 12) skradziono krowę z cielcem—wartości 550 zł., Józefowi Mielczewi (Kwaszelna 19), skradziono paczkę skór wartości 750 zł., Ajzykowi Stulowi (Niemiecka 4) skradziono towar bławatny wartości 618 zł., Chalmowi Belkowi (Wileńska 18) usiłowano okraść mieszkanka. Jednego ze sprawców domownicy zatrzymali.

Irenei Kai (Sobocz 7) skradziono złotoreczki i wkleś ogólnie wartości 12 tysięcy złotych.
— Wypadek samochodowy. Wczoraj wieczorem podjecha ulicą Wileńską dorożka samochodowa wpadła na przechodzącą przez jezdnię 48-letnią Frejdę Twerdlin (Wileńska 17), która na szczęście doznała jedynie powierzchownych obrażeń ciała. (x)

Ofiary.

— Z dniem 19.XI 28 r. weszła w życie ustawa o nieopłacaniu meldunków i wymeldunków, tymczasem Magistrat ustawy tej nie wprowadził w życie i w dalszym ciągu pobiera dawną sumę 50 gr. nadszając jej inną interpretację, mianowicie pobiera te 50 gr. za blankiet, a nie meldunek — zabawnie!

W dowód protestu ograniczania obywateli w ich prawach przez Magistrat Wilna, żądane odmiennie 50 gr. ofiaruje na bezrobotnych nie opłacając jednocześnie wymeldunku.

Sublokator.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Osrobramska 5)

Od dnia 22 do 27 listopada 1928 r. włączanie będą wyświetlane filmy: Historyczny dramat w 12 aktach. W rolach głównych: MARY CHRISTIANS i CHARLES VANEL. Dwór armii, lud i t. d. Akcja rozgrywa się między innymi na dworze berlińskim, w obozie pod Jena, pruską ilawą, w fortecy Koenigsberg, w Grudziądzu, Kłajpedzie i podczas spotkania trzech monarchów w Tylicy. Reżyserował KAROL GRUNE. Nadprogram: „SZALONA NOC” komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „PAN DYKTATOR, TO JA”.

KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

Dziś Supersensacja dla Wilna! Złota seria „SOWKINO” w Moskwie. Hańbiący **Żółty paszport** (Książka kontrolna). Wielki dramat obyczajowy w wykonaniu artystów Moskiewskiego Teatru Stanistawowskiego. Cud Techniki, gry i reżyserji. Film o niebywałej wartości artystycznej, który poruszył cały świat. Honorowe bilety nieważne. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO
„POŁONJA”
Mickiewicz 22

Dziś Najpotężniejsze arcydzieło doby obecnej ze złotej serii „grupy wielkich gwiazd ekranu”. Wytwórni UNITED ARTISTS p.t. **BURZA** W rolach głównych: John Barrymore i Camilla Horn. Deje prostego chłopca, który zakochał się w dumnej księżniczce, córce generała. Jego przeżycia przed wojną, w czasie wojny, podczas rewolucji i po rewolucji. Początek o g. 4-ej, 6, 8.15 i 10.25. Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie za 15 min. przed rozpoczęciem seansu. Specjalna ilustracja muzyczna.

KINO
Piccadilly
Wileńska 42

Dziś film, który bawi. Film obyczajowy, pouczający. Film współczesnej kobiety. Szczyt erotyczny. Piękny i ujmujący dramat w 12 aktach. **CHŁOPCZYCA** (Półdziewica) Żywa i tężąca humorem akcja rozgrywa się w środowisku arystokracji wielkomiejskiej. W rolach głównych: 2 gwiazdy ekranu. Początek o godz. 3, 5, 7.30, 9.30. Ceny nie podwyższone. Orkiestra z Jazz-Bandem.

KINO
LUX
Mickiewicz 11

Dziś Najpopularniejsza osobistość kobieta niepięknie zbudowana, za którą szaleje cały świat, czarna królowa Paryża **Józefina Baker** ukaże się dziś w roli tytułowej we wspaniałym dramacie na tle oświecających przepychem wielkich music-hallów pa- podług powieści znanego pisarza Maurice’a Dekobry. Film ten wzbudził ogólny entuzjazm na obu półkuliach.

KINO
WANDA
Wileńska 30.

Dziś Dzieje bezgranicznej miłości! Piękna sielanka miłosna osnuta według głośnej sztuki Władysława Perzyskiego **UŚMIECH LOSU** Dramat serc w 12 aktach. W roli głównej pełna czarującego wdzięku **Jadwiga Smosarska** oraz KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI, JOZEF WĘGRZYŃ i urocz tancerki siostry HALAMA.

Kino Kolejowe
Ognisko
(obok dworca kolejowego)

Dziś zmiana programu!

POLSKA
jest 25 z rzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska **LYONS’a**

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce. Przedstawiciel na Wilno: K. Abłamowicz, Kasztanowa 7.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę wiersza 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.—komunikaty — 100 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnich i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamieszczone—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo oddziały w Grodnie — Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

Tow. Wyd. „Pogoń”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5, tel. 893.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

AKUMULATORY
anodowe, katodowe, samochodowe i inne żywotne, trwałe, efektywne i dlatego tanie. Kwas siarkowy i części do akumulatorów.
ŁAD WANIE I NAPRAWA FACHOWO. TANIO. 3613
Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne **MICHAŁ GIRDA** Wilno, Szopna 8 (przy dworcu).

SKÓRKI FUTRZANE wszelkiego rodzaju, a mianowicie: BARANKI, LISY, KOZY, WYDRY, KRÓLIKI, TCHÓRZE, TOMAKI oraz wszelkie inne **garbujemy i farbujemy** w pierwszorzędnym g. tanku Podług wypróbowanego systemu Lipskiego HURTOWO i DETALICZNIE. Fabryka nasza istnieje od 1911 roku.
KEILICH i GOLDA ŁÓDŹ, ul. Wileńska 257, tel. 30 01. Przesyłki skutecznie się pocztą za zaliczeniem.

PROWINCJA! WYJAZD do Warszawy ZBYT CIEŹKO! Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

BIURO „Pomoc prawno-handlowa” Warszawa, Nowy-Świat 28. Prosimy złączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondencja w całej Polsce poszukiwana. 3628-7

Od r. 1843 istnieje **Wilenskin** UL. Tatarska 20 **MEBLE** jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, stawy, łóżka i t. d. **Wykwintne-Mocne Niedrogo.** na dogodnych warunkach i na raty. 1564

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza. Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyszczególnia listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3572

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i wygodami w centrum miasta ZAMIENIĘ na takie same lub 4 pokoje może być w dalszej okolicy. Warunek: stonowane. Oferty do Administracji „Kurjera” dla T. L. 3829-4

W Kraśnem n. Uszą pow. mołodzieżańskiego jest do sprzedania budynek o 11 pokojach i dużej sali—należący się na pierwszorzędną restaurację, lub hotel za 30 000 zł. (trzydzieści tysięcy). Budynek stoi przy przynajmniej ulicy. Oferty przyjmujcie Zarząd Gmachu Oficersko-Podofic. 10 Baonu K. O. P. 3720-3

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko 2203.

LEKARZE-DENTYSTY LEKARZ-DENTYSTKA JULJA Biliunas-Matioszajtis Przyjm. 12—2 i 3—5, ul. Jagiellońska 9—3. 3685

Folwark 31 ha z zabudowaniami pod Wilnem sprzedany za 3000 dol. Wileńskie Biuro Komissowo-Handlowe Mickiewicz 21. tel. 152.

Dr. Kaplan Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11, tel. 640. Od 10—1 i 4—7 wiecz.

Dr. Benigsberg CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. **Mickiewicz 4** tel. 1090. W.Z.P. 39 2996

Akuszarki **Akuszarka** **Maria Brzezina** przyjmuję od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 2152

Lekarze **DOKTOR MEDYCyny** **A. CYMBLER** Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, Diatermia, Siofice górskie, Solux. **Mickiewicz 12** róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—2 i 5—7 3584

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłucne. **Mickiewicz 28 m. 5.** Przyjmuje od 9—1 i 4—8 3305

DOKTOR **BLUMOWICZ** choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921).